

Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

zbiory specjalne,teczka: Działalność Związku Polaków w Niemczech na terenie Powiśla,  
sygn. R 755/3, k. 204-210



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM  
PAŃSTWOWE  
W OLSZTYNIE

1 Pyt. redaktor: Czy Pan brat uczestniczył w I wojnie światowej?

2 Odpowiedź p. Gawronskiego

Tak, byłem jednym z najintensywniejszych uczestników na zach. froncie w Szampanii na przełomie 1917/18 roku. Należałem do Remis!

- Pyt. Czy dojechał pan do Morwy?

odp: Tak, ale tam było b. źle, bombardowano lotnictwem alianckim.

Byłem w artylerii. Wróciłem do kraju po kapitulacji. Po kapitulacji byłem na froncie. 14 XI o 1145 pod ostatnią strzał z tamtej strony. Byłem w stopniu kapoła.

- pyt: Jak pan tutaj przeżył?

odp: Pod Berlinem było poligon i tam zostaliśmy podzieleni na formacje. Ja byłem przydzielony do Frankfurtu nad Odrą. Kiedy dostałem urlop przyjechałem do Sztumu. Stąd pisałem do Frankfurtu prośbę aby przydzielono mnie do wojska stojącego w Kwidzynie. Zgodzono się. Byłem w. Garmischu w Kwidzynie 5-6 miesięcy. Ponieważ Niemcy bali się mełhoj polskiej przeniesiono mnie do Tczewa. W dywizjonie w Tczewie (liczącym ok. 400 ludzi) 1/3 stanowili Polacy. Byli to mieszkańcy okolicznych terenów.

- pyt: Czy wśród nich istniał ferment pro-polski?

odp: To bardzo dobre pytanie. Ponieważ moi byli ludzie mówiący po polsku, którzy mnie uważali nie za Polaka lecz za katolika.

Oni byli również tacy, których wiadomości mowa była wyrażała już ukosztowanie. Ci uważali się za Polaków.

- pyt: Czy wśród was byli Polacy tylko z okolicznych terenów?

odp: Byli również garmischowscy. Reszta z okolic Tczewa, Stogardu, Pomorskiego. Ja urodziłem się na Kociewiu. Przed wojną mieszkałem w Sztumie. Tu ojciec kupił gospodarstwo.

- pyt: Czy w dywizjonie w Tczewie Polacy byli ze Sztumskiego?



odp: Było 4 szumielcio. Były tam różnego rodzaju dyskusje.

Dyskutowali często. Mówili, stuchajcie co tu nie gra. W Poznaniu powstanie, Polacy odbierają Niemcom swoje, na szkodę próbują z w naszych strumach jeszcze nie się nie obije. My wreszcie jesteśmy gotowi do boju.

- pyt: Czy pan agitował?

odp - Tak.

- pyt: Czy dowodem brateni był Niemiec?

odp: Hm, tak, był Berlinczykiem, miał polskie morwisło, umiał trochę po polsku. Wspominał. Mówił, że niewie czego chcemy.

Powiedziałem jeemu, że przypuszczamy Kaiserowi o teraz milat nos ukasce' nie może. Skoły nam zagroził. No długi, trzeci dzień.....

(luty 1919r.)

- pyt czy to był luty 1919r?

odp: Tak. Na drugi trzeci dzień był alarm. Trzeba było się wycofać z lewego brzegu d'isty do Świdzynie. Skoły już Polacy trzymali się razem.

- pyt Ktoś to był putk artyleri?

odp - 72 putk artyleri polowej. Chcieliśmy już skoły wrócić do domu, nasz dowódca był porządkowy. Inni żołnierze zrywali swoim dowódcą dystynkeję, że powiedziałem, że nasz jest lepszy.

- pyt Czy w Tezewie jeszcze był porządek?

odp: Tak, to były świeże jednostki. Gdy wycofywaliśmy się z Tezewa do Świdzynie zaczął się ferment. Zaapto mówić o plebisycie. Niemcy gadali, że Polacy były pogubić. Ale ten się nimieje kto się nimieje ostatni. Polacy podnieśli krzyk, że chcą obodolom. Niemcy również byli niezadowoleni. Polakom pozwolili, broni oddali w Świdzynie na garnizonie. Ale myśmy kombinowali, aby mieć broni na przypadek wybuchu powstania. Nos było 8 chłopów.



Kozioł miał broń przy sobie w szafie, spluwali karabin.

- pyt: Czy był pan przy obstarce dzieci?

odp: Tak, byłem przy obstarce dzieci, pełniłem funkcję celowniczego.

Cierzyłem się, mogłem wznieć celować. Było nas dwóch kolegów. Umeczy-  
niski, Prowns (mieszkał w Ryjewie). Mamy karabiny w szafach zamkniętych  
na klodkę. Ale było to przykręcone śrubkami. Strabokiem trzeba  
było kombinować. Klucze od szaf miał oficer. Gdy mi było miko go  
pod ręką nie udało uprzednio gwoździć przesłaniny karabiny.

Potem był alarm. Tych Niemców, którym zgineła broń zameknęto  
do pałki. Zapoliziliśmy wtedy 5 maszynów, karabinów i 5 pistoletów.

Podczas rewizji miał mi zagrażać pod stół. Nie wiedzieliśmy, jak  
je wydobyc z garnizonu. Napisałem początkowo do Pastolina do domu  
aby ktoś przyjechał i zobnet broń. Wiedzieliśmy spotkać się w knojce. Broń  
była opalowana. Długościliśmy się pod ptoczczami. Było to możliwe  
ponieważ nie spowodowano nas zbyt przy braniu (dygresja o nieskomple-  
towanym ubiorze wojackim wywołującym śmiech). Broń przesłano  
do Pastolina. Kozioł miał swoje skrytki.

Przyjechał plebisyc. Byłem ~~przeko~~ przytypowany jako instruktor młodziwowych  
klubów piłki nożnej, niekolewski, korykowskiej. Byłem nakłonny ale to było  
już po plebisycie. Na szkolenie wysyłało mnie nawet do Żukowa.

- pyt: Jak wyglądała działalność propagandowa polska w okresie  
przedplebisycowym?<sup>2</sup>

odp: Dziś w Polsce pracować to łatwo, ale pomiędzy nieprzyjęciem  
pracować nie było.

- pyt: Jak Niemcy mobilizowali Polaków?

odp: Przyjeżdżali na podwójne miły deparci gospodarstwa, zapraszali  
do knojki i wtedy namawiali aby przystąpić do niemieckiego kółka  
ipresu, dziurny, organizacji, dawali forsp, wpiet. W Pastolinie  
prosie wcale nie było organizacji sportowych niemieckich i dlatego



to agitowali. Polak szachta, był kociwiciem, on uciekł się  
gdy do niego przyszli Niemcy.

Świadomość narodowa u Kociwiców była większa niż u szumskich  
(tu ta Polacy uważali nie przedstawicieli, za kociwiciem) ~~można~~. Przekupili  
niemieckich szumskich i dlatego przemyśleli o tym na zebraniu, uprzedzili  
o komitacie. To było jeszcze przed wojną. Zebranie w okolicznych wiosnach  
szumskich było bardzo opornie. Wielu z uczestników nie było jeszcze  
polskiej świadomości narodowej. Trzeba było im tłumaczyć, że chcą  
z nich zrobić Niemców. Należało im się ich zjednoczyć. Ci, którzy  
wstąpili do polskiej organizacji tych się zapisywali. Do Niemców było  
już niewielu.

Dominiński chciał prowadzić trochę burżuazyjną politykę. Już przed  
plebisceum zaczęły się kłótnie pomiędzy Dominińskimi nami. Jeszcze  
nim zaczęła się praca plebisceum zadano go z prezesa komitatu  
rolniczego. Agitowano swoich, starano się odciągnąć ludzi od Niemców.  
Byli tu szumscy Niemcy i kociwici polscy. ~~Mnie zamknęli~~. Miałem swoich  
byli obcy naprzeciw. Mnie też zamknęli w szumie na 14 dni. Był to  
poątek 1920 roku. Ja tylko organizowałem. W czasie rozprawy  
chciałem wytłumaczyć o co chodzi. Wytłumaczyłem. Mnieżesz polsko w  
Prusach ma również swoje prawo. My również chcemy je mieć.  
Nie możemy mieć i państwa niemieckiego. Napietnowałem szumskich  
Polaków. Sąd był niemiecki. Nie pamiętam miejsca spotkań, ale  
mogłbym się dowiedzieć. Długo rozmawiałem. Prokurator nie miał nic  
przeciwko mnie.

Było czterech Dominińskich kuzynów. Mate Rausy, Czernin, Cygusy,  
putkowicki z Łajezien (Bukowo).

-pyt: Czy oni reprezentowali sprawę polską?

odp: Tak, oni mieli inny punkt widzenia na tę sprawę.

Dziadziśko Dominiński zebranie wszystkich na zebranie, przyszedł  
i szachta. Był to Dominiński z Czerniną. Jej mąż nie mieszkał



nie do tych spraw. Domiemirscy z Cygusów też działali (jeden byłoby  
niezbyt zadowolony umysłowo). Drugi prowadził działkę z Cygusów wycofat  
mnie często na rozmowy. Na jego pogrzebie była delegacja ze Zw.  
Polaków.

Na jednym z zebrani pa był obecny na krótko putkownik  
Domiemirski, który przyjechał z Polski. Był to polskim mundurem. Bardzo  
nie dzwisił się jego ubiorowi. Niemieccy zandarmi na zebraniach tylko  
przystuchiwali się. Chcieli się powiem ci przeciw Niemcom. Ale nie  
udało im się.

-pyt: Czy ~~stano~~ nie. Dużo pon odbył takich zebrani?

odp: Tak,

-pyt: W jakich miejscowościach?

odp: powiat Rztum i w Straszewie też byłam.

-pyt: Czy imiebracie jakąś pomoc finansową?

odp: nie.

-pyt: A czy ktoś wysuwał propozycje finansowania?

odp: Zwierzeli Polaków na ziemi Molberskiej.

-pyt: Czy niemieckie organizacje otrzymywały pomoc?

odp: Tak.

Do organizowania polski polowej (na zebraniach) zostali wszyscy do  
sądu. Niemcy działali nie odległego organizujemy poliej. A przeciw  
to było dla spokoju, niektórym z uczestników byli donosicielami.  
Mówiłem, że jestem obywatelalem pruskim, ale narodowcem polskij i nikt  
mnie tego nie odrzucił. To było po tej tej rozprawie. Pusieli mnie.

-pyt: Czy zdarzały się wypadki zabijania zebrani polskich?

odp: Tak. Organizowaliśmy polskie zakłady mierzyskiej o Postolimie,

Tarzonie, Straszewie, Mikotajkach, Doplewie, Starymi Nowym Torgu,  
w Mianach Niemcy elcieli zamknąć polsko zakłady ponieważ  
było tylko 6 dzieci. Nowym dziełem był Beomigk. Brakowało



jednego dziecka. Chociaż wyprowadzić dziecko z Starego Toru.  
Zatwierdził to z Domemirskimi. Z Młotajeli uboższe rodzina zgodziła  
się oddać dziecko. Legalnie zatwierdziliśmy tę sprawę. Domemirski przyjął  
dziecko jako pomoc domową. Dziecko zostało zameldowane u  
sąsiada. Przyjechał inspektor niemiecki ale szkody nie rozciągał.  
Niemcy zaczęli przyczyną zamknięcia szkół na podstawie przepisów  
pracy. - zaczęli sprzęt szkolny, porzucić.

-pyt: A czy ma pan ~~nie~~ jakieś doświadczenia niemieckie?

odp: Tak, w Starym i Nowym Toru.

W Nowym Toru była zabawa młodziwca, na którą Niemcy nie przyszli.  
Była też sprawa. Bitem się z Niemcami. Zaleceniem policji służyć  
gwardii. To też rozpoczęła się straszenie i straszenie.

W Starym Toru Niemcy zaczęli podczas tworzenia zabawy kamienie  
z dołka. Ale policja natychmiast szybko się zorientowała i rozpoczęła  
śledzenie, intensyfikacja także u nas.

~~-pyt: Czy to były wszystkie doświadczenia niemieckie?~~

~~odp: Tak.~~

-pyt: Czy nie coś pan o dziełach Sokoła polskiego?

odp: Tak, był Sokoł ale nie był czymś w 100%. Ja nie należałem  
do Sokoła. Ja tylko organizowałem organizacje, agitowałem  
ludzi na straszenie Polaków, doświadczeniem odwołać.

-pyt: A czego nie Polacy boli?

odp: Boli ich, że Niemcy im podali wypis, będący tylko -  
nowością, zgodą furażerki. Na zebraniu przydzielili do czeladnictwa  
nie chcieli być np. z Dobrowoli.

-pyt: Czy Polacy w innych miejscowościach nie boli nie tylko niemieckich?

odp: Tak, np. Łosław z Hontki majątku Paterzyńskiego.

-pyt: Czy polscy robotnicy robili współpracę z wami?

odp: Tak, można było z nimi współpracować, przyskoczyli do naszych



organizacji sportowych, chociaż nie boli. Należało mu się do  
Cygusy też pomagał w organizowaniu prelekcji.

-pyt: Czy Niemiec bojówek rozbił się zebrać?

odp: Przeglądałem nie podobnym zdarzeniu. To był napad na szkołę  
dyploma i zdemolowali. Mojego potom nie ruszyli. Sam nie mogłem nie  
zrobić. Potem w Malborku byłem siódmym w polsce w związku  
z tym napadem.

Jan <sup>Schreiber</sup> ~~Schreiber~~ był gospodarzem (choć to 300morg). Był Polakiem.

Nazwał ~~olom~~. Ja sam nie mogłem brać udziału. Mój brat był  
głównym komendantem polskich bojówek. To była polska szkoła.

Tylko to mogłoby zrobić. 10-12 Polaków rozprawiło się z Niemcami.  
Sąd odbył się w Malborku. Polaków za umiarkowanie Niemców  
nie zamknęli. Byłem moim siódmym. Napastników poznałem.

Każdego Niemca ukarano 20 markami grzywny. Po skazaniu  
żoł. Polaków - No długie straszenie przeprowadziliśmy walczyć.

W Pustolinie Niemcy usiłovali zrobić napad ale nie powiodło się, doszło do  
małego starcia. Dyploma były rozprawić, napadli na ulicy a oskarżać nie  
było ~~nie~~ sensu.

Nokaut zebrań, około 200 m od miejsca zebrań była polska szkoła. Te  
zebrania były już tajne. Na nich uchwalano co robić, co i gdzie Niemcy  
przygotowują. Do polskiej szkoły brano pewnych Polaków.

Niektóre dzieci bojówek niemieckich były także w Nowej Wsi. Szwabiniśki,  
który mieszkał w Nowej Wsi miał siedmioro dzieci, które uciekły do  
polskiej szkoły. Mimo groźb ze strony niemieckiej nie wycofał on swych  
dzieci ze szkoły polskiej. Wskutek tego zwolniono go z pracy w  
cegielni. Teraz każdy z polskich gospodarzy dostaje mu pracę i mieszka  
płacił. Te wydarzenia następowały już po plebiscycie.

-pyt: Czy brat brał udział w pracach Komisji Plebiscytowej?

odp: Tak, bratem udział w propagandzie. Były używane wozy i inne



do woziły ludzi do głosażenia i wtedy prowadziliśmy propagandę i  
możliwy jak g. Borek.

-pyt: czy odbiorcie zebrania przedplebiscytowe?

odp: Tak, często zostawało się gólcia na noc, spało się kilka godzin, obstu-  
żeniem sili kłóci zebrani. Jechaliśmy do konsulatu.

pyt: czy konsul dostawiał instrukcje co macie robić?

odp: Nie, ja przywoziłem instrukcje z Polski. Należałem do ADAC.  
Jechaliśmy do Tarnia, Grudziądza i tam kontaktowaliśmy się z  
bratem z tym z innymi, także z burmistrzem, starostą. Przywoziłem  
instrukcje do konsulatu do Związku Polaków. Polacy mnie resido-  
wali. Instrukcje przywoziłem pod kłóci do kłóci.

-pyt: Jaka organizacja w Polsce redagowała instrukcje?

odp: Z magistratu, z biura politycznego, ze starostwa. Były to inst-  
ukcje jako się zachowywać, co robić, kogo obserwować.

-pyt: czy broni z Polski przekazywała na te tereny?

odp: Nie wiem, chociaż to jest możliwe. Wstawałem w Postolinie  
15 lat temu z młodzieżą broni. To napewno z tych czasów.

-pyt: Czy mówiliście o zbrojnym powstaniu?

odp: Tak, dużo osób miało broni ukrytą

-pyt: Kto się zajmował tym powstaniem?

odp: Zajmowali się tym różne zamożni ludzie. Leżeli byt ze mną, z  
działem jego opier. Koczko. Moje organizacje nie organizowały broni.

-pyt: czy była organizacja zajmująca się organizowaniem powstania?

odp: Były, ale ja do tego nie należałem. Sprawy zbrojne organizował:

Dominiński z Cygus, Beomick - nauczyciel, Golisch, Roman Gacmorński (brat)  
Fischer (nie żyje), najstarszym był pułkownik Dominiński.

-pyt: Dlaczego wielu Polaków z młodszych po Polskę nie górowało ze  
Polską.

odp: Oni już wcześniej byli omamieni propagandą niemiecką, nie



208  
wierzeli w zwycięstwo Polski: w plebiscycie. Polacy gromadziła ze Niemcami z obawy, że przylep z roboty. Niemcy obserwowali tych, którzy gromadziła. Mieli niewielkie dziurki i przez nie obserwowali gromadzących. Ludzie o tym nie wiedzieli. Tuzi Niemców w Postolinie gromadziła ze Polską. Przyszli się do tego w knajpie. Podobno gromadziła ze Polską dlatego, że mieli dobre u Polakach.

Ja byłem w polskiej policy plebiscytowej. Polity plebiscytowa składała się z Polaków, Niemców, Szwajców, Francuzów. Szwajcy byli uzbrojeni. Polacy chodzili z Niemcami w patrolu. Zdarzały się często bojki i trzeba było biec. Niemcy trąbili ze swoimi i bili Polaków bagnietami. My chcieliśmy rozmawiać z komisją aliancką gdyż Niemcy bili Polaków. Polacy nie chcieli chodzić z Niemcami. Mówiliśmy o tym komisji. My chcieliśmy chodzić z Francuzami. Oni mieli chodzić z Niemcami.

W Nebrowie było gromadzenie. Ja tam byłem. Byli tu sami Niemcy i 2 Polaków. Tam gdzie byli Niemcy zawieźli polską Polskę. Ja miałem być przy urnie. Tak mówili przepisy. Szef wydziału lokalnego wyborczego (Niemiec) nie chciał mi nie dopuścić do urny. Rodził mi się tam nie chodząc. Byłem sam. Dwóch gromadziła ze Polską. Nie byli pewni czy to ci dwaj Polacy gromadziła ze Polską. Podejrzewali dwóch Niemców.

-pyt: czy miał pan inne incydenty w komisji plebiscytowej?

odp: Tak, były różne bojki. Ja chodziłem z Francuzami. W Kwidzynie na ulicy Warszawskiej mieliśmy utarczki z tłumem. Byłem wtedy z dwoma innymi Polakami i 3-ma Francuzami. Tłum był niemiecki. Na Berkstrasse również Niemcy chcieli nas napisać. Broni państwa można było użyć tylko w ostatecznym wypadku.

-pyt: Czy z polską ludnością były jakieś fora?

odp: Tak, niemiecka polityka plebiscytowa otaczała ludność polską. Uczestnikom polskiej nie można było zajmować się działalnością propagandową. Do polskiej policji od 14 dni przed plebiscytem.



-pyt: Czy Niemcy wykorzystali to, że Polska prowadzi wojnę z Rosją?

odp: Niemcy nie wierzyli w zwycięstwo Polski. Co taka Polska co dopiero państwo co ona zrobi - tak mówili Niemcy. Oni nie lubicie bolszewików ale myśleli coś góry pojózniemy na nich nożem.

Świątkowski, Łozubowski, Łosławski - mówili że Polska i tak powstanie. Na drugi dzień po plebiscyfie już zwolnili nas. Myżartem nie myślnie do wojska polskiego. Niemcy puszczali. Na froncie nie byłem. <sup>Polsce</sup> ~~Niemcy~~ zabrali nas do zondowania. Po plebiscyfie przeszło przez granicę ok. 20 osób. Nie wszyscy wskazywali do wojska polskiego. A ja poszedłem do zondowania wojskowej. Mówili, że oni łapie dezertersów z wojska. My byłem w Starogardzie. Do datumu powiatem po połowie roku.

-pyt: A czy z poljeantów plebiscytowych, ktoś trafił na front?

odp: Tak, napewno.

-pyt: Czy Niemcy wykorzystali, to że wojsko sowieckie dochodzi do Warszawy?

odp: Niemcy twierdzili, że Polska nie da sobie rady. Polacy też odpowiadali, że sami sobie poradzą.

-pyt: Czy byli tacy co zyczyli sobie przyjęcia sowieckich na te tereny?

odp: nie.

-pyt: Czy po plebiscyfie byli Polacy, którzy wybrali się polskości?

odp: Ładno wierzyt, że Polska tu będzie mimo przegranej plebiscyfu.

Byli i tacy, którzy nie wierzyli ale ci nie znali nic na polityce.

Przewodnikiem w okresie plebiscyfu na terenie był Matebkowski, mowca. Niemiec ale umiał mówić po polsku. Matebkowski wypoznał nzkodnik Polce. Na embonie mówit po niemiecku, twierdził że nie może po polsku, nie chce. Przewodnik propagandę po niemiecku. Może chyba młody z góry, od starostwa. Zmarł 3 lata temu w Partolinie. Stał się potem Polakiem, był zmuszony do niemieckiej propagandy.

-pyt: Czy byli kmpze działający po stronie polskiej?







-pół był w tym okresie, cały Płan był w rozgłosie i podległ, były Rady Państwa  
Zachodnie?

-zapo: Były uniwersyteckie Rady Robotniczo-Zaburzenie w Kwidzynie, białymie i innych  
Wtedy myśmy też zaczęli tego Rady zakładać. Do ~~tego~~ uniwersyteckiego Rada  
Polacy nie należeli.

-ję: czy stykał się Pan w swojej działalności z wydziałem ds. b. i. w. w. Gł. Urzędu?

-odp: Byli, tak, byli przytyli, ale starli bombarduj po stronie Niemców

- pyt: czy uważali że to będzie ~~lepsze~~ <sup>lepsze</sup> miejsce po prostu malować do śmierci?

- odp. Nici ~~nie~~ może poprosić. Jedyn ruszali ze 40 polskich i ze Anka odchodzi.  
Ale nim Anka odchodzi, ze 40 ziemie powinny być niemieckie.

- pzt: by Polacy nakazali do Związku Gostolowa<sup>2</sup>

- odp: Nie. W 1920 r. powstał Związek Polaków. Myśmy ze Spertakusami byli dobre, ale do pierwszej linii. Grali tu rolę sprawy polityczne. I Aole Amato parę lat.

- pył: czy przygotowuje Pan sobie obchód 3-majowy i szumie?

- odp: Je z Postolima przyjeżdżam do Szumna na koniu. Byliśmy gdzieś na pastwisku.  
~~W~~ Właśnie w tym czasie było 10 lipca, niedziela i był to dzień dla gniaz-  
nia pająka.

- pył: kto organizował ten obchód?

- adp: Lingsek Bolakan.

pyt: Proszę nam, organizację i jakieś bodywork mielibyśmy się zastanowić. Jak Polakom o innych polakach organizacji?

-adp: Ne praekamoru byl Frate Ludovik Polshi a tam byl zingrek Polakow

- ~~czy~~ a nie bandycki?

-odr: Specijalne na bina A0 me. Nam ne predstavljati budi najmanje

-zaj. Czy ten znak Ludwig przed pleocytem już był?

- odp 40k před plebiscitem jini byli v 18201. Menšajin dyrektorem byl Lischo, tam prarab<sup>2</sup>  
Ale Horavko.

- pył: Co Pan wie o składaniu tego listu Ludwika?

- odp. To bylo... dobré o Ayle, že byla šlovať Plakem knočka i dlouho - feminine pozadí.